

Czekamy na Państwa telefony pod numerem (32) 230-84-51, w czwartek, od 11.30 do 13.30. A o czym informowali nas Czytelnicy podczas ubiegłego dyżuru?

Dyżur redakcyjny

Dostaliśmy odpowiedź z ZDM-u w sprawie „wyjeżdżonego” przejścia dla pieszych na ulicy Dworcowej (patrz poprzednie wydanie „GM”).

– Przejście dla pieszych przy ul. Dworcowej było ujęte w harmonogramie naszych zadań/prac zaplanowanych na połowę listopada. Zgodnie z tymi założeniami, 16 listopada pasy zostały odnowione – informuje nas **Jadwiga Jagiełło-Stiborska**, rzecznik ZDM-u.



Pani **Jolanta** zastanawia się, dlaczego na linii 32, która ma przecież bardzo długą trasę od centrum Zabrze do Huty w Łabędach, jeżdżą głównie stare Ikarusy. Nasza Czytelniczka narzeka na hałas i brud w tych autobusach. Kierownik Działu Ruchu gliwickiego PKM wyjaśnia, że wysyłanie głównie starego taboru na linię spowodowane jest aktami wandalizmu, do których dochodzi na trasie.

Prośby o zmianę tej sytuacji najlepiej skierować w formie pisemnej do Urzędu Miejskiego lub KZK GOP-u. Wówczas zostanie rozważone uwzględnienie obsługi niektórych przejazdów autobusami niskopodłogowymi.

Pani **Ewa** z Gliwic żaliła się na działanie Poczty Polskiej. Kilka dni temu musiała uregulować zaległy za trzy miesiące 2008 roku abonament radiowo-telewizyjny, mimo że dwa lata temu zgłaszała na pocztę, że przynano jej pierwszą grupę inwalidzką, która zwalnia z tej opłaty. Zdaniem naszej Czytelniczki, nie jest ona jedyną osobą w podobnej sytuacji.

Pan **Krzysztof** poruszył kwestię oświetlenia kompleksu „Orlik” przy ulicy Jasnej. Nasz Czytelnik zauważył, że jupitery na boisku głównym, od kilku dni nie działają, w dodatku nachylone są pod niewłaściwym kątem. Sprawę przekazaliśmy TUR-owi, który jest zarządcą obiektu.

103 zagospodarowali wąski pasek terenu wzdłuż posesji – co jednak naszym zdaniem nie utrudnia poruszania się pieszych. W najbliższym czasie krzewy zostaną przycięte w taki sposób, żeby nie przeszkadzały – obiecuje dyrektor Zarządu Dróg Miejskich.

Pan **Roman** żalił się na sytuację na chodnikach w Gliwicach. Będąc osobą niewidzącą, ma on problem z poruszeniem się po mieście. Nasz Czytelnik postuluje wprowadzenie sygnalizacji dźwiękowej na większości przejść dla pieszych. Pan Roman apeluje również o przemalowanie słupków znajdujących się na chodniku na żółto, gdyż idąc późną porą, można się na nie „nadsiać”. Również wejście do Poczty Głównej stanowi dla niego problem, gdyż ciemna klatka schodowa utrudnia wejście do budynku. Pan Roman sugeruje zaznaczenie przynajmniej pierwszego stopnia, na żółto.

Zespół Szkolno-Przedszkolny z Przyszowic zakazuje dzieciom wychodzenia na dwór w czasie przerw – z takim problemem zadzwonił do nas pan **Piotr**. Jego zdaniem, odnowiony teren przy placówce jest bezpieczny, a dzieci powinny się dotleniać, tymczasem za opuszczanie budynku otrzymują ujemne punkty z zachowania. Wymierzaniu takiej kary stanowczo zaprzecza dyrektor placówki, Aleksander Jendryczko. Tłumaczy on, że zakaz podyktowany jest troską o zdrowie dzieci. Pogoda w sezonie jesiennym jest zdradliwa, bo mimo świeżącego słońca jest zimno, a dzieci – mając do dyspozycji dziesięćminutowe przerwy – nie będą pamiętały o tym, żeby się ubrać. Gdy tylko jednak pozwalają na to warunki atmosferyczne, drzwi na podwórko są otwarte.

Zgłoszenia odbierali redaktorzy dyżurni: Michał Pac Pomarnacki i Małgorzata Urbanek

Otrzymaaliśmy odpowiedź od pani **Elżbiety Tomaszewskiej z ZDM-u**, w sprawie chodnika przy ul. Brzozowej (patrz wydanie nr 489).

– Przy ulicy Brzozowej na odcinku przyległym do posesji nr 103 nie ma chodnika. W tym miejscu ruch drogowy i pieszy odbywa się po asfaltowej jezdni. Jednocześnie ma on charakter ściśle lokalny – to dojazd do kilku posesji. Właściciele budynku przy ul. Brzozowej

Z problemem segregacji śmieci zwrócił się do nas pan **Karol**. Jego zdaniem, kosze na odpady, które znajdują się naprzeciw Biedronki przy ul. Czwartaków w Gliwicach, nie spełniają swojego zadania. Otwory pojemnika na tworzywa sztuczne są tak małe, że ludzie zostawiają odpady obok. Pan Karol widzi też problem braku segregacji na cmentarzach, gdzie do jednego pojemnika wędrują i znicze, i kwiaty.



Spostrzegawczością wykazał się pan **Michał**, który zauważył, że znak na ulicy Wyszyńskiego, informujący o organizacji pasów ruchu, nie został zaktualizowany po niedawno zakończonym remoncie. W efekcie, kierowcy jadący ulicą Wyszyńskiego mogą odnieść wrażenie, że wciąż nie mogą wjechać w ulicę Strzody. Sprawę przekazaliśmy Zarządowi Dróg Miejskich.

Poruszanie się po mieście może być dla niewidomych naprawdę niebezpieczne

Trudności niewidoczne dla widzących

Krawężnik pozornie nie wywołuje kontrowersji – ma być jak najgłębiej wpuszczony w jezdnię, by nie utrudniać poruszania się niepełnosprawnym na wózkach i matkom z dzieckiem. Co jednak ma być ułatwieniem dla jednych, może stanowić problem dla innych.



Remonty ulic naszego miasta pozwalają na dostosowanie dróg i chodników do potrzeb mieszkańców. Obniżanie krawężników do poziomu jezdni może jednak stanowić niebezpieczeństwo dla osób niewidomych i niewidzących.

Jak bowiem wyczuć, że wchodzi się na jezdnię, kiedy pod podeszwą nie ma praktycznie krawężnika? Nawet biała laska jest w tym przypadku bezużyteczna. Jak mówi **Karol Kops**, **prezes gliwickiego oddziału Polskiego Związku Niewidomych**, jedynym rozwiązaniem tego problemu jest zastosowanie przy przejściach dla pieszych tzw. kocich łbów, które sygnalizują niewidomym, że zbliżają się do krawędzi chodnika.

ki, Kosów, w okolicy CH Forum, a także na przecięciu ul. Korczoka – Beskidzka – Reymonta. Dodatkowo każde nowo powstające skrzyżowanie jest wyposażone w sygnały dźwiękowe. Natomiast te funkcjonujące, które go nie posiadają, będziemy doposażać w trakcie modernizacji – tłumaczy **Jadwiga Jagiełło-Stiborska**.

Starań ZDM nie widzi **Karol Kops**. Jego zdaniem, ostatnimi laty – pod względem ułatwień dla niewidomych w centrum miasta – jest coraz gorzej.

Sygnały dźwiękowe przy światłach są przyciszane, a nawet likwidowane, bo nocą przeszkadzają mieszkańcom pobliskich budynków.



Nie jest to jedyny problem, z którym muszą się zmagać osoby z wadami wzroku. Sygnalizatory świetlne na przejściach dla pieszych, bez dźwięku, są dla niewidomych zupełnie bezużyteczne.

Jak zapewnia **Jadwiga Jagiełło-Stiborska** – **rzecznik prasowy gliwickiego Zarządu Dróg Miejskich** – światła wyposażone w tzw. buciki funkcjonują w Gliwicach tam, gdzie odnotowuje się bardzo duże natężenie ruchu.

– Sygnalizacja dostosowana do potrzeb osób niewidomych jest zamontowana m.in. na skrzyżowaniu Zygmunta Starego – Kościusz-

Jeśli istnieje możliwość regulacji ich natężenia, Kops sugeruje, by dźwięki były słyszalne tylko w dzień, kiedy osoby niepełnosprawne wychodzą do miasta załatwić na przykład sprawy urzędowe.

Gdzie jeszcze niewidomi napotykać na przeszkodę? Można by długo wymieniać: znaki drogowe i kwietniki nie są ustawiane przy krawędzi chodnika, schody w urzędach nie mają odblaskowych elementów na stopniach, które rzucałyby się w oczy osobom niedowidzącym, to samo jest ze słupkami przy krawężnikach, które nie zawsze są w czarno-żół-

te paski. Również parkujący na chodnikach kierowcy nie zdają sobie sprawy, ile sprawiają problemów.

– Wielu niewidomych chodzi z przewodnikiem, ale proszę pomyśleć, co by było, gdyby używali laski i objawali zaparkowane pojazdy – mówi **Kops**.

Nie wszystko jednak rysuje się w tak ciemnych barwach. Na przestrzeni lat jest zauważalna poprawa pod względem komunikacji miejskiej. Wszystko dzięki sukcesywnemu wprowadzaniu nowego taboru, który ma dość duże, przednie wyświetlacze oraz system głosowego i wizualnego powiadomienia podróżnych o kolejnych przystankach. Pod tym względem jest już dobrze, ale na wymianę czeka jeszcze wiele autobusów różnych przewoźników, które na razie mają tabliczki z numerami linii, nie zawsze

odpowiednio dużymi i skonstruowanymi kolorystycznie, by były widoczne dla wszystkich.

Jednak KZK GOP to kolejna z instytucji, która chce ułatwić życie swoim klientom. **Łukasz Ślania** – **kierownik referatu informacji pasażerskiej KZK GOP** – mówi, że szata graficzna nowych rozkładów jazdy jest zaprojektowana tak, by dawała osobom niedowidzącym możliwość samodzielnego korzystania z nich. Jest to na pewno krok na przód, jak mówi **Kops**, korzystanie z pomocy ludzi na przystankach jest czasem niemożliwe i po prostu upokarzające.